

№ 80.

Kalendarzyk tygodniowy.

Wtorek Św. Dyonizego.  
Środa Św. Maryi Kleofas.  
Czwart. Św. Ezechiela.  
Piąt. Św. Leona W.  
Sob. Św. Wiktora M.  
Niedz. Św. Grobu Chr.  
Poniedz. Św. Waleryana.

Wschód: g. 5 m. 23.  
Zachód: g. 6 m. 43.  
Dł. dnia: g. 13 m. 20.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " " 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 26 marca (8 kwietnia) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Rozkład pociągów.

**Wychodzą z Łodzi:** o godz. 12.31, 6.44\*\*, 7.12\*, 12.45, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

**Przychodzą do Łodzi:** o godz. 3.09, 5.03, 9.32, 10.23\*\*, 3.52, 4.58, 8.22\*, 10.58\*\*.

**Uwagi.** Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Jaromira.  
SALON artystyczny, Piotrkowska 87.  
TEATR WIELKI. Przedstawienia niema.

## Stowarzyszenie spożywcze „ZIARNO.”

(Sprawozdanie z ogólnego zebrania z dn. 6 b. m.).

W niedzielę na kilkanaście minut przed oznaczoną godziną rozpoczęcia się ogólnego zebrania członków Stowarzyszenia spożywczego „Ziarno” — przed 3-cią — rojno i gwarowo było na sali koncertowej przy Teatrze Wielkim. Klasa pracująca punktualnością swą w zbieraniu się na ogólne zebrania zawstydziła inteligencję, która przybywa na zebrania i ze znacznym opóźnieniem i w liczbie niedostatecznej. O 3-ej zjawiała się już na sali liczba członków, dostateczna do prawomocności zebrania; sala zaczyna się wypełniać po brzegi. O g. 3 m. 45 na estradzie zasiadli członkowie zarządu, rady, komisji rewizyjnej i przedstawiciele prasy. Obecny był również na zebraniu z urzędu: p. policmajster m. Łodzi r. st. Chrzanowski i komisarz II cyrkulu p. Szatalowicz. Oprócz tego, w celu utrzymania porządku w tak licznej zgromadzeniu było obecnych paru pomocników komisarzy i kilku z niższej służby policyjnej.

Zebranie zagalął prezes zarządu ks. Zacharyasiewicz, poczem zabrał głos w obronie własnej, usiłując zbić zarzuty, postawione mu w № 78 naszego pisma. Treść przemówienia ks. Zacharyasiewicza pomijam, gdyż osoba w tej sprawie bezpośrednio zainteresowana, p. Wiktor Czajewski, nb. nieobecny na zebraniu, da w czasie właściwym odpowiednie wyjaśnienia. Mowa ks. Zacharyasiewicza wywołała silne poruszenie w sali. Na dobitkę z tego, p. prezes zarządu wspominał o takiej drobnostce, jak wybranie przewodniczącego; nie dziwnego, że na sali zapanował zamęt. Wówczas p. policmajster przemówił do zebranych, prosząc o spokój, gdyż w przeciwnym razie byłby zmuszony przerwać posiedzenie, poczem przystąpiono do wyboru przewo-

dniczącego zebraniu. Po parokrotnych głosowaniach wybrało nań p. Władysława Malinowskiego. Przyznać należy, że wybór był bardzo trafny; p. Malinowski poprowadził zebranie nadzwyczaj umiejętnie, energicznie i z taktem.

Dopiero o g. 4½, przystąpiono do załatwiania spraw, będących na porządku dziennym. Przewodniczący zaprosił na asesorów: pp. Głowackiego, Królikowskiego, Tomaszewskiego i Wyżkowskiego, na trzymającego zaś pióro p. W. Morsztynkiewicza, poczem wice-prezes zarządu p. B. Chądzyński odczytał sprawozdanie za czas do 1 stycznia r. b.

Towarzystwo liczyło 1,030 członków (obecnych na zebraniu było 633). Sprzedaż towarów w sklepie głównym i 4 filiach wyniosła 35,217 rb. 77 i pół kop., z czego osiągnięto zysku 5,794 rub. 3 kop. oprócz tego uzyskano proc. od kapitałów na lokacji 26 rub. 89 kop., także rachunek zysków i strat zamknięto sumą 5,820 rb. 92 i pół kop. Czysty zysk, przy jednorazowym zamortyzowaniu kosztów organizacyjnych i odpisanii 10 proc. oraz procentów od kapitałów lokowanych na kapitał zapasowy, wynosił 150 rb. 48 i pół kop. Zgromadzeni jednogłośnie uchwalili nie wypłacać dywidendy, a zapisać tę sumę na rachunek zysków roku bieżącego. Oto ważniejsze pozycje z bilansu: kapitał obrotowy wynosi 11,773 rb. 75 kop., zapasowy 414 rb. 80 kop., należności dostawcom 7,529 rb. 92 i pół kop., gotowizna w kasie 2,845 rb. 83 kp., remanent w towarze 10,766 rb. 45 i pół kop., wartość ruchomości 2,425 rb. 25 kop., należność od konsumentów 1,686 rub. 32 i pół kop. Sprawozdanie to, jak również i odczytany przez p. Wiktora Karlińskiego raport komisji rewizyjnej zgromadzeni zaakceptowali.

W raporcie zaznaczono, że komisja rewizyjna, sprawdzwszy książki z dowodami, znalazła je w zupełnym porządku, postawiła natomiast kilka dość poważnych życzeń co do sposobu prowadzenia rachunkowości i księgowania, zaznaczając wyraźnie, że nie czyni z tego powodu zarzutów zarządowi, gdyż zarówno zarząd jak i instytucja są zbyt młode, aby mogli mieć odpowiednią rutynę, które się nabywa latami. Wobec tego, że solidaryzujemy się w zupełności z zdaniem komisji rewizyjnej, mimowoli nasuwa się pod pióro uwaga następująca: jak małodusznymi, jak śmiesznymi są ci, którzy podnosili do ważności niemal zbrodni drobne usterki pierwszego zarządu „Ziarna”, który był czynnym tylko 4 tygodnie i to w czasie, gdy towarzystwo organizowało się.

Po zatem komisja rewizyjna postawiła dwa wnioski. W pierwszym chodzi o rozstrzygnięcie pytania, czy procenty od kapitałów czasowo lokowanych zaliczyć należy do dochodów przypadkowych, które stosownie do § 9e winny być wliczane do kapitału zapasowego. Zebranie rozstrzygnęło pytanie to w tym sensie, że do kapitału zapasowego wliczać należy tylko procenty od tegoż kapitału. Drugi wniosek dotyczył amortyzowania kosztów organizacyjnych. W sprawie tej przemawiali pp. Karliński, Mali-

nowski, Szaniawski i inni; uchwalono, by pominięte koszty amortyzować ratami w stosunku 10 proc. rocznie.

P. Malinowski po ukończeniu rozpraw nad sprawozdaniem zaznaczył, że Towarzystwo miało istotnie większy czysty zysk, niż wykazano w sprawozdaniu, skoro się zważy, że potrącono z zysku całe koszty organizacyjne, oraz że za wiele odpisano na kapitał zapasowy, wezwał więc zebranych do złożenia podziękowania zarządowi. Musimy tu zwrócić uwagę na jeden bardzo niefortunny wykrzyk krasomówczy (?), p. prezesa zarządu, który, pragnąc w jeszcze lepszym świetle przedstawić swoją działalność, wyrzekł z emfazą: „i jeszcze pięćset rubli zysków leży na szatach „Ziarna” w postaci nie nadających się do użytku książeczek obrachunkowych, wydrukowanych w tłoczni p. Czajewskiego”. A mówił to p. prezes, pokazując zdala zebranym rachunki. Zapal krasomówczy uniósł p. prezesa tak dalece, że miał przed oczyma tylko ogólną sumę rachunków, a nie wejrzął w ich treść. A szkoda, bo przekonałby się wówczas, że w powyższym rachunku pozycja kosztów druku książeczek obrachunkowych (rzekomo niezgodnie z ustawą wydrukowanych) stanowi tylko cząstkę ogólnego rachunku, a najważniejszymi pozycjami są w nim: druk ustawy i blankietów, użytkowanych dotychczas przez stowarzyszenie.

Ustawa w ilości 2,650 egzemplarzy była drukowaną przed pierwszym ogólnym zebraniem, a dochód ze sprzedaży jej poważnie już zasilił kapitał zapasowy. — I w zapale krasomówczym nie uchodzą takie zwroty, które po za błyskotliwym efektem bańki mydlanej pozostawiają na dnie jej tak duży osad mydlin, że niedługo czas istnienia bańki ukróca się znacznie.

Dłuższą, bo blisko godzinę trwającą dyskusję wywołały niektóre pozycje projektowanego na rok bieżący budżetu. Zamknięty cyfrą 22,100 rubli, przewiduje on obrotu w sklepach 170,000 rubli, a czystego zysku, po potrąceniu 10 proc. na kapitał zapasowy, 3,854 rb. 90 kop. Kilku stowarzyszonych uznało, że proponowane są zbyt wysokie pensje personelu. Mimo wyjaśnień, że pensje te są najniższe z ogólnie przyjętych, opozycja domagała się ich zmniejszenia. Ostatecznie budżet zatwierdzono z tem zastrzeżeniem, aby zarząd prowadził gospodarkę możliwie oszczędnie.

Adw. Filipkowski odczytał następnie projekt instrukcji dla rady. I nad nim wywiązała się dłuższa dyskusja. Przyjęto przez głosowanie następujące poprawki do projektu: p. Jeziorkowskiego, by w radzie było dwóch wiceprezesów; d-ra Rzęda, by rada miała prawo rozstrzygać spory między członkami „Ziarna” a zarządem, jak również i między członkami zarządu, o ile jedna ze stron tego zechce; apelować od uchwał rady można do ogólnego zebrania. Inne poprawki odrzucono, poczem całą instrukcję zatwierdzono. Przyjęto również wniosek zarządu, aby dać członkom termin czteromiesięczny do uiszczenia wkładów, oraz poprawkę do tego wniosku p. Rogackiego, aby zarząd mocen był przedłużyć ten termin dla tych członków, którzy dla ważnych przyczyn nie mogli wnieść na czas pełnych wkładów.

Wybory były dosyć burzliwe z powodu gorącej agitacji. Najprzód wybierano 3 członków zarządu w miejsce wylosowanych: ks. Zacharyasiewicza, pp. Filipkowskiego i Marchewczyńskiego. Największą ilość głosów dostali: pp. Filipkowski, ks. Zacharyasiewicz, Marchewczyński, dr. Rząd i Leon Jezierski; wobec zrzeczenia się p. Filipkowskiego i d-ra Rzęda, do składu zarządu weszli: ks. Zacharyasiewicz, pp. Marchewczyński i Leon Jezierski.

Wybór ten jednak został przez kilku członków zakwestyonowanym. Twierdzili oni mianowicie, że głosy oddawał personel służbowy „Ziarna”, że członek rady Urbanowicz i inne osoby rozdawały wypisane kartki i t. p. Gdy przewodniczący zapytał zebranych, czy wybory uważają za legalne, tak znaczna ilość osób odpowiedziała przecząco, iż zarządzone powtórne, których rezultat potwierdził pierwsze. Zdawało się już, że zapanuje spokój, gdy oto ks. Zacharyasiewicz zrzeka się mandatu, mimo prób zebranych, aby pozostał na stanowisku. Na sali hałas; nareszcie ks. Zacharyasiewicz oświadcza, że przyjmie mandat, ale pod warunkiem, by ukrócić działalność „warcholów-agitatorów”. W tym celu żąda, aby ogólne zebranie upoważniło zarząd łącznie z radą do wykluczenia członków na zasadzie § 20 ustawy (za naruszenie ustawy i szkody, czynione Towarzystwu)!!! Ogólna konsternacja; wniosek ten zasadniczo sprzeciwia się §§ 21 i 31 ustawy; opozycja zaś w danym wypadku nosiłaby charakter osobisty. Dzięki jednak taktowi przewodniczącego zajście zażegnano. De facto nie mógł on tego wniosku poddać pod głosowanie, jako sprzecznego z ustawą. Zrozumiał zapewne intencje p. prezesa zarządu, któremu chodziło prawdopodobnie o ukrócenie agitacji i pewne moralne zadośćuczynienie, to też zapytał zebranych, czy się zgadzają na wniosek ks. Zacharyasiewicza, na co otrzymał przychylną odpowiedź większości i burza zażegnana została.

Wobec tego, że wielu ze stowarzyszonych nie rozumiało intencji, jakimi się podobno kierował p. przewodniczący, uważamy za niezbędne dać poniższe wyjaśnienie. Uchwała może mieć tylko moralne znaczenie, nigdy zaś w praktyce nie może być wykonaną. Stosownie do §§ 21 i 31 ustawy uchwały o wykluczeniu członków mogą zapadać tylko na ogólnych zebraniach; nie dość tego, do uchwał takich niezbędna jest obecność  $\frac{2}{3}$  ogólnej ilości członków i do prawomocności ich wymagana jest większość  $\frac{2}{3}$  głosów, o przelaniu tych atrybucyj na radę i zarząd nawet mowy być nie może bez wyjednania w ministerium odpowiedniej zmiany ustawy. A że ks. Zacharyasiewicz nie będzie nawet marzył o wprowadzeniu tej uchwały w czyn, najlepszym tego dowodem, iż sam onegdaj kilkakrotnie kładł nacisk na konieczność ścisłego przestrzegania ustawy.

Dalsze rezultaty wyborów następujące: na zastępców do zarządu wybrano pp. J. Arkuszewskiego, Dybezyńskiego, Gruszyńskiego, d-ra Ks. Jasińskiego, Kędzińskiego, Kudlickiego, Kuświckiego, Malinowskiego, Nieciejewskiego i W. Rowińskiego; do komisji rewizyjnej pp. E. Filipkowskiego, J. Goebela, W. Karlińskiego, L. Mrozińskiego, reg. Trojanowskiego i St. Zielińskiego; do rady pp. Boguckiego, Chojuńskiego, Hertla, Jaroszewskiego, Kuleszę, Lewandowskiego, Lewickiego, Wł. Malinowskiego i St. Urbanowicza.

Po wyborach p. Andrzejak postawił wniosek, aby zgromadzenie podziękowało ks. Zacharyasiewiczowi za jego dotychczasową pracę, oraz przedstawicielom policji za utrzymywanie porządku, co też uczyniono. Trwające kilka godzin posiedzenie zakończyły gorącymi oklaskami przyjęte wnioski: ks. Zacharyasiewicza o podziękowanie p. Malinowskiemu za doskonałe przewodniczenie zebraniu, p. Sellinowi zaś za bezpłatne udzielenie sali, — oraz p. Mrozińskiego o podziękowanie p. Morsztynkiewiczowi za prowadzenie protokołu.

Wrt.

Ponieważ ks. Zacharyasiewicz zapowiedział w sobotnim numerze „Gońca łódzkiego”, że na moje zarzuty, uczynione mu w № 78 „Rozwoju”, da odpowiedź piśmienną, a mimo tego na zebraniu ogólnym członków Stowarzyszenia spożywczego „Ziarno” polemizował w mojej nieobe-

ności z memi wywodami, uważam za stosowne zaznaczyć, że odpowiedź na polemikę prezesa ks. Zacharyasiewicza na ogólnym zebraniu, dam wówczas, gdy ks. Zacharyasiewicz pomieści zapowiedzianą replikę w „Gońcu łódzkim.”

*Verba volant, scripta manent.*

W. Czajewski.

## KRONIKA.

### Ogólna.

**Taksacje domów do pożyczek.** Ponieważ zauważono, że technicy przy taksowaniu domów, właściciele których starają się o zaciągnięcie pożyczek z kapitału budowlanego, w celu osiągnięcia jaknajwyższej wartości budowli, posilkują się nie cenami rzeczywistymi, lecz ustanowionymi przepisami ponuczającymi („Urocznym położeniem”), przyjmując za podstawę ceny maksymalne, p. gubernator piotrkowski wydał cyrkularz do naczelników powiatowych i prezydentów miast, aby zobowiązali techników, dopełniających taksacyj domów, by przy sporządzaniu taksacyj kierowali się cenami rzeczywistymi, istniejącymi w danym mieście, zarówno przy obliczaniu materiałów, jako też i zużytej do wzniesienia budowli pracy robotniczej.

### Miejscowa.

**Komisja.** W ubiegły piątek komisja z p. prezydentem na czele oglądała Górny Rynek, który, jako plac targowy, okazał się obecnie za szczyplwy i wymaga szybkiego rozszerzenia. Ostatecznego rezultatu komisja jeszcze nie powzięła. Ta sama komisja oglądała następnie miejsce w okolicy Zielonego Rynku, gdzie pewien przedsiębiorca chce urządzić targ na ryby.

**Inspektor drukarni** odniósł się do p. poli-majstra, żeby na zasadzie 175 paragrafu Ustawy o cenzurze, zabronił w sklepach materiałów piśmiennych i innych galanteryjnych sprzedazy kart pocztowych z napisami i ilustracjami. P. poli-majster zawiadomił p. inspektora, że wydał już odpowiednie rozporządzenie o usunięciu tych kart ze sklepów, nie mających prawa na prowadzenie handlu książkami.

**Z Sekcji technicznej.** Posiedzenie członków Sekcji technicznej odbędzie dnia 11 kwietnia w piątek o g. 8 i pół wieczorem w sali Grand-Hotelu.

Porządek dzienny:

I. Referat p. Z. Klamborowskiego p. t. „Nowe doświadczenia nad tarciami w łożyskach (w panwiach) i sposób obliczania tegoż tarcia”.

II. Sprawozdanie p. K. Niedźwieckiego z prób robionych nad wydajnością ciepłokową różnych gatunków węgla kamiennych.

III. Sprawy bieżące.

IV. Skrzynka zapytań.

**Nadesłane.** Zarząd Przytułku dla starców i kalek ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że w miesiącu marcu r. b. na rzecz rzeczony instytucji poczynione zostały następujące ofiary:

Od pp.: prezydenta miasta Łodzi 22 funty cieleciny; A. Krafta 1 rb. gotówka; N. N. jedna męzka koszula; K. Hoffrichtera 47 łokci towaru i 19 funtów resztek; F. Ramischa 46 łokci towaru; od 3 damskiego komitetu 17 męskich kaptanów, 6 męskich koszul i 6 kobiecych koszul; od pani Józefy Gernert 3 ruble gotówka; od pp.: K. Eiserta 78 $\frac{1}{4}$  arsz. towaru; F. Eisenbrauna 148 łokci towaru; Braci Lorentz 2 antalki piwa; Zasackiego 16 funtów tytoniu i 100 szt. cygar; Petrykowskiego 2 butelki wódki, 1 antalek piwa i 2 szynki, wagi 44 funtów; Anstadta 1 antalek piwa; Keilicha 1 antalek piwa; I. Buczackiego 60 zeszytów książek; K. K. 9 kaftanów, 6 spódnic i 2 fartuchy.

Za powyższe ofiary komitet Przytułku składa łaskawym ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać.

Przewodniczący komitetu Przytułku

E. J. Stephanus.

**Ze Stow. nauczycieli chrześcian.** Komitet dochodów niestałych urzędu na rzecz kasy instytucji w przyszłą sobotę 12 b. m. zabawę tanecz-

ną w lokalu Stow., Dzielna 31, na którą zaprasza członków Stow., oraz osoby przez nich wprowadzone. Początek zabawy o g. 9 wieczorem. Następnie zaprojektowano urządzenie odczytu, w maju zaś lub w początkach czerwca — wielkiej zabawy dla dzieci (w lesie Gałkowskim), oraz majówki (zabawy tanecznej, urozmaiconej koncertem i deklamacją).

### Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych.

W sobotę dnia 5 b. m. w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych pod przewodnictwem p. Führię, prezesa Stowarzyszenia, odbyło się zebranie zarządu, na którym przeczytano sprawozdanie kasowe za kwartał I.

Wpływy były w ciągu tego czasu następujące: gotówka w kasie dnia 1 stycznia 1902 r. 154 rb., terminowe składki od członków rzeczywistych 660 rb., składki jednorazowe 25 rb., zwrot pożyczek 130 rb. — ogółem 969 rb.

Wydatki: za lokal 90 rb., na kancelaryę 60 rb., pożyczki bezpowrotne 162 rb. 50 kop., druk ustawy 90 rb. 41 kop., prenumerata gazet 41 rb. 59 kop., materiały piśmienne 21 rb. 58 k., ogłoszenia 44 rb. 36 kop., wezwania 24 rb. 25 kop., usługa 16 rb. 80 kop., oświetlenie 2 rb. 2 kop., różne rozchody 34 rb. 70 kop., złożone w banku handlowym 50 rb. na rachunek kapitału zapasowego, na rachunek bieżący 200 rb., gotówka w kasie dnia 31 marca 130 rb. 79 k., ogółem 969 rb.

Sprawozdanie powyższe zostało przez zebranych przyjęte.

Następnie na zebraniu tem postanowiono urządzić 26 b. m. wieczornicę męską.

**O most kolejowy.** Dochodzą nas skargi na most kolejowy przy ulicy Widzewskiej, z którego podczas śloty ciągle kapie brudna woda, a od czasu do czasu, wskutek wstrząśnięcia na moście zlewają się na przechodniów niespodziewanie strugi błota. Wczoraj byliśmy świadkami, jak przechodząca panią w jasnym żakiecie oblała taka struga, powodując zniszczenie ubrania. Przecież zarząd kolei mógłby pod mostem urządzić jakieś rynny lub coś podobnego, zabezpieczającego przechodniów od tych niemiłych niespodzianek.

**Osobiste.** Inżynierowi i budowniczemu powiatu łódzkiego, p. St. Lemené udzielono prawa zajmowania się sporządzeniem dowodów asekuracyjnych do rządowego wzajemnego ubezpieczenia budowli od ognia we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego.

**Tramwaje.** Wczorajsza fatalna pogoda w ciągu całego dnia skończyła się przed wieczorem śnieżycą, która w kilka minut zasypała szyny tramwajowe, utrudniając prawidłową komunikację. U kilku wagonów spaliły się bezpieczniki, wskutek czego trzeba było za pomocą innych wagonów zepchnąć je na linię do remizy.

**Falszywy alarm.** Wczoraj wieczorem wezwano I i II oddziały straży ogniowej na ulicę Krótką nr. 12, ognia jednak nie znaleziono.

**Przejechanie.** Nowak, przechodząc ulicą Piotrkowską, został najechany, wskutek czego otrzymał rany głowy i piersi. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go do mieszkania.

**Bójka.** Abram Tongelen wszczął bójkę przy ulicy Ogrodowej z Janklem Rursztym, z której obaj wyszli z dość poważnymi ranami, zadaniem sobie nożami.

**Wypadki.** Władysław Kwieciński, lat 14, przy ulicy Dzielnej w domu nr. 18, spadł z I piętra, wskutek czego odniósł obrażenia całego ciała. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

— Abbe Majseł, wyskakując z tramwaju, upadł tak nieszczęśliwie, że skaleczył sobie bardzo boleśnie twarz.

### Ekonomiczna.

**Deklaracje podatkowe.** Do dnia 13 b. m. winny być złożone w odpowiednich urzędach podatkowych doroczne deklaracje przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych co do otrzymanego za rok zeszły dochodu. — Osoby, które nie miały dochodu, nie są też wolne od złożenia deklaracji. — Nie stosujący się do powyższego terminu (§ 123 ustawy podatkowej) podlegają znacznej karze pieniężnej (§ 165). W deklaracji należy koniecznie zaznaczyć zgodę na przedstawienie książek, brak bowiem tej wzmianki pozbawia prawa reklamacji.

**Cło od zboża niemieckiego.** Wiadomo, że rolnicy pograniczni zwrócili się do departamentu handlu i rękodziel z podaniem o nałożenie cła na zboże, przywożone do Królestwa z Nie-

miec, w rozmiarze takim samym, jak pobierany przez rząd niemiecki od zboża, przywożonego z państwa rosyjskiego do Niemiec. Departament oddał to podanie pod rozpatrzenie warszawskiemu komitetowi giełdowemu. Komitet ten zasięgnął opinii sekcji rolnej warsz. oddziału popierania rosyjskiego przemysłu i handlu, poczem zawiadomił departament, że według jego zdania, podanie zasługuje na uwzględnienie w każdym razie w tym stopniu, aby przedsięwzięte zostały środki, utrudniające dowóz zboża, które obniżą ceny na pograniczu.

**Z przemysłu.** Przybył do Łodzi p. Wenant Szydłowski, dyrektor krajowego związku przemysłowego we Lwowie i członek galicyjskiego wydziału krajowego, w sprawie przedsięwzięć przemysłowych.

**Okólnik.** Firma „W. Karpiński i W. Leppert“ w Warszawie zawiadamia okólnikiem, iż powierzyła pp. Zawadzkiemu i Karlińskiemu w Łodzi, ul. Średnia 21, zastępstwo swej fabryki i sprzedaż wyrabianych przez nią lakierów, farb olejnych, farb drukarskich i litograficznych, pokostów i t. p.

**Z sąsiedztwa.**

**Fundusz pomocniczy z kas miejskich.** Ze względu na znaczną część pracy urzędników wydziałów administracyjnego i policyjnego piotrkowskiego rządu gubernialnego, poświęconej sprawom miast w gubernii, rząd gubernialny zwrócił się do kas miejskich o przeznaczenie funduszu pomocniczego na dodatek do pensji urzędnikom tych referentów, w których prowadzone są sprawy miejskie. Sumę funduszu pomocniczego określono na 5,000 rb. rocznie i ciężar jej płacenia rozdzielono pomiędzy najmniejszych miastami gubernii w stosunku do ich dochodowości (o czem w swoim czasie pisaliśmy w „Rozwoju“).

Ministerium atoli spraw wewnętrznych zredukowało fundusz pomocniczy do sumy 4,500 rb. i rozdzieliło go pomiędzy wszystkimi miastami gubernii, bez względu na ilość spraw w stosunku do funduszy kas miejskich, w sposób następujący: Łódź—płacić będzie 3,341 rb. 43 kp. rocznie, Częstochowa 285 rb. 14 kop., Piotrków—241 rb. 8 kop., Zgierz—189 rb. 45 k., Pabianice—103 rb. 66 k., Tomaszów 102 rb. 99 kop., Będzin—88 rb. 85 k., Nowo-Radomsk 70 rb. 21 kop., Brzeziny 29 rb. 15 kop., Rawa 25 rub. 13 kop., Łask—22 rb. 91 kop.

**W Zgierzu** powstał projekt założenia Towarzystwa wzajemnej pomocy uczącej się młodzieży w miejscowej szkole handlowej.

**Olbrzymi wół.** W sobotę ubiegłą w piotrkowskiej rzeźni zabito olbrzymiego wołu stepowego, ważącego żywej wagi 2400 funtów, wagi zaś mięsa 1400 funtów. Sprowadzane dotąd do Piotrkowa woły stepowe ważyły najwyżej po zabiciu 900 funt. Był to okaz niezwykle, jakiego rzeźnicy piotrkowscy dotąd nie widzieli. Wół ten kosztował 200 rb.

**SZTUKA I PIŚMIENICTWO.**

(St. Łp.) Jedną z najkardynalniejszych a zarazem i najbardziej zdumiewających zalet p. Kazimierza Kamińskiego jest znakomita łatwość, z jaką artysta lwowski wciela się w postać sceniczną, której jest przedstawicielem, i to tak dalece, że widz odbiera wrażenie, jakby miał przed sobą coraz to innego aktora, obdarzonego niepospolitym, wprost olśniewającym talentem. Jeżeli dodamy do tego realizm, posunięty w grze p. Kamińskiego do ostatecznych prawie, możliwych na scenie granic, a jednak utrzymywany w mierze i z zachowaniem wszelkich prawideł estetyki, łatwo dojdziemy do wniosku, że gra p. Kamińskiego—to prawie ostatni wyraz sztuki aktorskiej.

Takie mianowicie wrażenie odnieśliśmy, obserwując grę p. Kamińskiego w ciągu ubiegłych trzech wieczorów, w coraz innych, a zasadniczo różniących się od siebie rolach.

Herman Langenthal w „Skowronku“ Wildenbrucha, to młodzieniec osmastoletni zaledwie, pełen jeszcze świeżości i młodzieńczej werwy, zepsuty wprawdzie, zdeprawowany, ale pomimo hulawczego życia, posiadający jeszcze ową świeżość

sił młodzieńczych, z żywiołową siłą wylaniających się na zewnątrz.

De la Maré, dyrektor ministerium w komedyi A. Bisonsa i F. Caré p. t. „Pan Dyrektor“, to człowiek przeżyty, zblazowany, wielki kobieciarz, znudzony łatwymi miłośkami z żonami swych podwładnych, którego dopiero do żywego porusza i usidla świeża, pełna temperamentu i amerykańskiej śmiałości Zuzanna.

Wreszcie Ryszard Kessler w komedyi Sudermana „Walka motyli“, to typ niemieckiego komwojażera w szerokim stylu, czelnego aż do nieprawdopodobnych granic. Iobuza źle wychowanego, lekceważącego wszystkich i wszystko. W grze p. Kamińskiego każda z tych postaci żyła odrębnie sobie właściwym życiem, tworzyła oryginalną a jednolitą kreację, wykończoną subtelnie, wyrzeźbioną drobiazgowo.

Doprawdy dziwić się należy pewnej gruboskórności łodzian, świadczącej niezbyt pochlebnie o estetyczno-teatralnym wyrobieniu naszego miasta, której wykładnikiem jest zbyt słabe popieranie występów gościnnych artysty lwowskiego, a przynajmniej nie w tej mierze, jakiej spodziewać się kazał wielki jego talent. Widocznie na łodzian oddziaływa tylko wszechwładna pani reklama, istotny zaś talent, bodaj największy, jeśli nie nosi na sobie stempla wiedeńskiego lub berlińskiego, jeśli nie poprzedziła go wrzawa dzienników zagranicznych, w Łodzi na zainteresowanie sobą szerszych mas liczyć nie może.

Artyści nasi, pomimo niesłychanego nawału pracy i gorączkowego ożywienia repertuaru, dzielnie dotrzymują kroku znakomitemu artyście, dostrajając się o ile to tylko możliwe do tej gry wspaniałej, by nie razily widza braki nieodłączne prawie od gorączkowej roboty. To też sztuki z udziałem p. Kamińskiego odegrane zadawałyby wybredne nawet wymagania, a już w najgorszym razie nie wykazywały usterek zbyt rażących.

W „Skowronku“ grą bardzo dobrą wyróżnili się p. Kopczewski w roli Augusta Langenthala, p. Bissen-Janowska, która bardzo subtelnie odegrała rolę Julii, pani Bartoszevska, która bez żadnego zarzutu wykonała rolę Szmalenbachowej, wreszcie p. Olszewski zupełnie dobry w roli Gotlieba Szmalenbacha.

Lena, owym właśnie skowronkiem była p. Pawłowska. Utalentowana artystka wyczuwała trudną tę rolę bardzo dobrze, ale nie zawsze umiała trafić we właściwy jej ton. Najslabiej wypadła scena w akcie 3-im, kiedy Lena dowiaduje się o oświadczeniach Augusta. Śmiech w tym wypadku niepotrzebnie przechodził w spazmatyczny i stanowczo trwał za długo. Za to akt czwarty p. Pawłowska odegrała nietylko bez zarzutu, ale nadto z dużym odczuciem sytuacji i szczerością.

Rolę Pawła Hefeld-czepacza p. Różański śmiało zaliczyć może do najlepszych w swoim bogatym repertuarze, tyle w nią wlewa uczucia, serdecznego ciepła, i to wszystko w grze spokojnej, a jednak silnie wywołującej wrażenie.

„Pan Dyrektor“ odegrany był przez całe towarzystwo bez zarzutu, jeno w nieco za wolnym tempie, zaś „Walka motyli“ wywołała wśród widzów wrażenie bardzo dodatnie, dzięki świetnej reżyserji i grze w każdej roli, stojącej na wysokości zadania.

Z nowej obsady przedewszystkiem p. Wostrowski z wielkim odczuciem, umiarem artystycznym i w odpowiednim nastroju odegrał rolę Maksa Winkelmana, zaś p. Słubicka bardzo dobrze, z właściwym sobie zacięciem charakterystycznym wywiązała się z roli Laury Hergentheim.

Dodajmy do tego, że p. Czaplinska bardzo dobrze gra rolę Rózi, a wczoraj zwłaszcza scenę upicia się szampanem przeprowadziła znakomicie, zaś p. Gromnicka jest świetną przedstawicielką roli Laury; p. Olszewski tworzy wyborną i bardzo konsekwentnie przeprowadzoną kreację w roli starego Winkelmana.

\* Znakomity nasz gość, p. Kazimierz Kamiński, wystąpi w bieżącym tygodniu w następujących sztukach: w czwartek „Złote runo“, w roli dr. Łackiego, w piątek wystawiona zostanie nowość wiedeńskiego repertuaru „Bogaty wujaszek“ komedya w 4-eh aktach Karnweissa. Wesola ta sztuka powtórzona zostanie następnie w niedzielę wieczorem.

\* Przedstawienia popołudniowe wczoraj i przedwczoraj cieszyły się znaczną ilością widzów, szczególnie wczorajsze przedstawienie

„Chaty za wsią“. Z powodu wyjazdu p. SzczaWińskiego do Kalisza do towarzystwa p. Myszkowskiego, bez wiedzy dyrekcji, trzeba było zastąpić na razie ten brak. Nieobecnego zastąpił p. M. Skalski, który z równym powodzeniem odśpiewał pieśń cyganów.

\* Sprzedaż biletów na benefisowe przedstawienie sympatycznego i utalentowanego artysty naszego teatru p. Antoniego Różańskiego, została już otwartą. Nie wątpimy, że publiczność w sobotę stawi się licznie, chcąc tem wyróżnić swe uznanie za długoletnią pracę sceniczną benefisanta.

\* Kierownictwo „Kuryera Świątecznego“ z dniem 1 kwietnia objął dziennikarz i poeta p. Artur Gliszczynski.

\* Ostatni numer „Tygodnika Ilustrowanego“ poświęcony został w całości Maryi Konopnickiej z okazji jej jubileuszu 25-letniej pracy na polu literackim. Na bogatą i zajmującą treść tego numeru złożyły się pióra kilkudziesięciu wybitnych naszych pisarzy. Studium literackie o Konopnickiej zaczął drukować W. Bogusławski, H. Sienkiewicz dał bajkę zatytułowaną „H. K. T.“, dalej zaś spotykamy utwory prozą lub wierszem Bol. Prusa, Stan. Krzemińskiego, K. Tetmajera, A. Szymańskiego, P. Chmielowskiego, A. Małeckiego, T. T. Jeża, Deotymy, S. Żeromskiego, El. Orzeszkowej, L. Jenikiego, Al. Świętochowskiego i wielu, wielu innych. W dziale ilustracyjnym zwraca uwagę zamieszczony na pierwszej stronie portret jubilatki rys. przez Maryę Dulębiankę, oraz ilustracje do jej utworów Ant. Kamińskiego i S. Sawiczewskiego.

\* „Czasopisma lekarskiego“ zeszyt kwietniowy zawiera:

Przyczynek do nauki o śmiertelnych krwotokach po cięciu tehawicy. Podał dr. J. Goldman.

Projekt pomocy lekarskiej gminnej na tle organizacji plockiej. Podał dr. A. Zalewski. Płock. (Dokończenie).

Z działalności pomocy lekarskiej wiejskiej w gub. plockiej. Działalność lekarska w obwodzie Ciechanowskim. Podał dr. I. Zienkiewicz z Ciechanowa (dokończenie).

Korespondencje: z Płońska przez Leona Rutkowskiego; z Tuszyńska, przez Stanisława Skalskiego.

Towarzystwa lekarskie prowincjonalne: Tow. lek. częstochowskie, podał Wł. Sękowski. Tow. lek. łódzkie, podał Br. Handelsman.

Referaty: Wł. Biegański. O pracy naukowej lekarza prowincjonalnego. Rossin, Pielęguwanie i tryb życia chorych na błednicę. S. Munter, Wodolecznictwo w gruźlicy płuc. Lemoine, Zimne wlewania przy durze brzuszonym. Clemm. Wpływ cukru na wydzielanie się soku żołądkowego. Busse, O zatorach tłuszczowych. Stuckert, Przyczynek do ran postrzałowych wątroby. Z towarzystw lekarskich. Z Tow. higienicznego warszawskiego (wydział higieny ludowej i wydział higieny zawodowej).

Kronika naukowa i bytowa.

Krytyka i bibliografia: A. Sokolowski, Wykłady kliniczne chorób dróg oddechowych, choroby tehawicy i oskrzeli (ocenił S. Sterling). T. Heiman, Choroby narządu słuchowego (ocenił L. Przedborski), K. Stróżewski, Leczenie bezładu za pomocą ćwiczeń, Wł. Otluszewski, Niemota, bełkotanie, jąkanie, oraz higiena mowy (ocenił S. S.).

\* P. Zbigniew Kamiński, były sekretarz „Rozwoju“ w ostatnich czasach wykończył i uzupełnił nową edycję „Słowniczka wyrazów obcych“. Wydanie czwarte obejmie dwa razy tyle wyrazów, co wydania poprzednie; wydawnictwo M. Areta zyska na tem wiele.

\* Nakładem księgarni Areta pod ogólnym tytułem „Książki dla wszystkich, treści popularno-naukowej“ wyszło już bliski 70 tomików dziełek rzeczywiście pożytecznych, opracowanych starannie i popularnie. Ostatnio wyszły: „Zasady estetyki“, „Ekonomia Polityczna“, „Hipolit Taine i jego poglądy na filozofię“, „O heraldyce“, „Historja literatury polskiej w zarysie“, „Powietrze“, „Aleksander Świętochowski jako beletrysta“.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na powyższe wydawnictwo, dostępne dla każdego, gdyż cena książeczki wynosi od 10 do 20 kopiejek.

## ODCZYT.

—i—

A. Mogilnicki. Walka ze zbrodnią.

W niedzielę w sali Grand-Hotelu adwokat Aleksander Mogilnicki wygłosił pod powyższym tytułem odczyt. Treść jego następująca:

Opinia publiczna skłonna jest do potępienia przestępcy, nie zbadawszy przyczyn, które popchnęły przestępcę do występków. Niewielu ludzi zastanawia się nad tem, czy przestępca rzeczywiście jest winien. Przyczyną tego jest wrodzone uczucie zemsty, pochodzące jeszcze z czasów pierwotnych, kiedy to każda krzywda musiała być pomstowana. Gdybyśmy jednak zbadali przyczyny, które skłoniły przestępcę do zbrodni, gdybyśmy poznali warunki, w jakich się wychowywał, to często, zamiast chęci zemsty, uczulibyśmy dla niego litość. W pierwotnych czasach nie odróżniano krzywdy osobistej od krzywdy społecznej, dopiero z biegiem czasu, kiedy ludzie zaczęli łączyć się w gromady, za krzywdę, wyrządzoną społeczeństwu, karano wyłączeniem z gromady. Później zaczęto dochodzić do wniosku, że nie wszystkie przestępstwa zasługują na jednakową karę, rozróżniano więc przestępstwa prywatne od publicznych. Kto skrzywdził jednostkę, tego oddawano na łup poszkodowanego lub jego rodziny, a krzywdzącego całe społeczeństwo skazywano na okrutne kary. U ludów północnych rozpowszechnił się system kompozycyjny, czyli opłat dla poszkodowanych. Z powstaniem chrześcijaństwa pogląd na przestępstwo uległ zmianie, nie karano już w celu zemszczenia się, lecz w celu odstraszenia. Kary te były okrutne. W końcu XVII wieku Beccaria zwrócił uwagę, że okrucieństwa zwiększają tylko dzikość obyczajów. Zaczęto zastanawiać się czy teoria ta rzeczywiście prowadzi do celu i w końcu wytworzyło się przekonanie, że najlepszym sposobem zmniejszenia ilości przestępstw jest poprawianie przestępcy, zaczęto więc badać przyczyny zbrodni i zamieniać więzienia na domy poprawcze.

Dotychczas jednak wszystkie środki do walki z przestępstwem kierowano jedynie przeciwko złej woli człowieka, nie dbając o przyczyny, jakie go popchnęły do zbrodni. Dopiero przed niespełna 30 laty pierwszy Lombroso postawił tezę, że niema złej woli, bo każde przestępstwo jest wynikiem zbroczenia umysłowego; późniejsza nauka wysunęła na pierwszy plan inne przyczyny przestępstw, pochodzące z otoczenia i wychowania oskarżonego. Obok fizyologicznych przyczyn postawiono socjologiczne. Dzisiejsza kategoria

dzieli przestępców zdrowych umysłowo na 3 kategorie: epizodycznych, z przyzwyczajenia i niepoprawnych. Pierwsi—to często ludzie uczciwi, działający pod wpływem chwili tych nawet poprawiać nie ma celu, gdyż i bez tego pozostaną oni nad 1 pożytecznymi członkami społeczeństwa, za to przestępców należących do drugiej kategorii należy wyrwać z otoczenia, dać im pracę i wpajac zarazy moralne. Przesłpców niepoprawnych należy izolować, zmusić do pracy, aby choć w części wynagrodzili społeczeństwu stratę, jaką przez nich ponosi.

Odczyt był wypowiedziany barwnym i czytym językiem, treściwie i zrozumiale. Słuchacze podziękowali prelegentowi rzesistemi oklaskami.

## Z WARSZAWY.

— W sobotę spółka udziałowa podpisała umowę regentalną z Henrykiem Sienkiewiczem co do eksploatacji źródła w Obłęgorku, które jak wiadomo, dostarcza wody stołowej, nieustającej w niezem Gieshüblerowi. Źródło to nazwano „Uraus”. Urządzenie fabryczne, do czerpania wody potrzebne, umieszczone będą w ozdobnej altanie w stylu zakopiańskim.

— W tych dniach przed kościołem katedralnym św. Jana zajechał orszak weselny i w chwili kiedy pan młody wysiadał z gromadki ciekawych wysunęła się jakaś młoda kobieta i niepostrzeżenie prysnęła mu w oczy jakimś płynem. Ślub się odbył, ale w trzy dni potem lekarz zaopiniował, że ofierze zemsty prawdopodobnie zdradzonej kobiecie grozi utrata wzroku.

— Gorąca zwolenniczka w edukacji, tj. szkół mieszanych, wspólnych dla chłopców i dziewcząt p. Mączkowska miała o tem obszerny odczyt.

— W tych dniach zatrzymano pociąg osobowy kolei warsz. wied. przed stacją Radziwiłłów wskutek wybuchu położonych na szynach petard. Złośliwego psotnika poszukuje żandarmeryja kolejowa.

— Jeden z mieszkańców Pragi wynalazł trzewiki dla koni, zastępujące w zupełności podkowy. Na razie cena jednej pary 20 rb. odstrasza nabywców, ale że wytrzymałość i trwałość trzymiesięczną używalność, więc koszt może się opłacić. Dokonane próby dały bardzo pomyślny rezultat.

— Przez Warszawę przejeżdżała partya robotników, złożona z 150 osób, z gubernii lubelskiej, zakontraktowana do robót ziemnych w powiecie kutnowskim. Gubernia lubelska jest jedyną u nas, która dostarcza zawodowo wykwalifikowanych robotników do robót ziemnych, bez współzawodnictwa.

— Statystyka policyjna notuje, że do dnia 1-go stycznia r. b. Warszawa liczyła 736,625 głów.

— W tych dniach zakończoną została sprawa upadłości kolejki grójeckiej, sprawa doniosłego znaczenia dla ekonomicznych naszych stosunków i rozwoju kolejek podjazdowych. W sądzie handlowym stawili się wierzyciele w liczbie 101 osób reprezentujących kapitał 249,680 rb. Na podstawie głosowania większość oświadczyła się za układami, które też doprowadziły do tego, iż wierzyciele przejęli masę upadłościową, tworząc spółkę komandytową. Ponieważ obecnie kolejka grójecka znajduje się w dzierżawie kolejki wilanowskiej, czynności zatem finansowych przedstawicieli ograniczą się do czuwania nad ścisłym wypełnieniem kontraktu.

— W gimnazyjach warszawskich zwierzchność szkolna odczytała uczniom treść nowych przepisów, dotyczących nowego systemu promowania do klas wyższych, oraz uprzedzono, że uczniowie czyniący słabsze postępy w pewnych przedmiotach będą mieli zadawane z nich ćwiczenia.

— Sekcja techniczna przy oddziale warsz. Tow. pop. ros. przem. i handlu ma zamiar przedstawić władzy krajowej memoriał w kwestyi dostarczania pracy robotnikom, znajdującym się wskutek przesilenia przemysłowego w ciężkim położeniu.

— Władza wyższa zatwierdziła na starszego zgromadzenia drukarzy p. Franciszka Karpińskiego, a na podstarszego p. Wacława Maślankiewicza.

— Zarząd miejski otrzymał pozwolenie na przyjęcie 10 studentów zakładów naukowych wyższych do zajęć praktycznych przy wykonywaniu robót wodociągowo-kanalizacyjnych.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE

—o—

## Z kraju.

— W Sosnowcu odbyło się ogólne zgromadzenie chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności. Ponieważ nie zgromadziła się potrzebna ilość członków (połowa), przeto dwa wnioski, mianowicie: projekt zatwierdzenia składania funduszy Towarzystwa w banku handlowym oraz nabycia placu pod ochronę, nie mogły wejść pod obrady.

tając, kazała mu bądź co bądź odwołać licytację.

Adolf więc, zdobywszy się z wielkim trudem na zebranie stu rubli, poszedł któregoś dnia pod wieczór do Pączka-różanego; wszedłszy do mieszkania, usłyszał naprzód gwar, pisk i krzyk dziewięciorga dzieci Pączków-różanych. Jego samego nie zastał. Wysłała ku niemu żona, kobieta lat średnich, której, jak to później wyjaśniła, dobry Pan Bóg wkrótce da jeszcze dziecięcego potomka. Poprosiła go siedzieć, bo mąż „zaraz” przyjdzie, mówiła.

Tymczasem dopiero po dwóch godzinach tego „zaraz” zjawił się sam «pater-familias», Pączek-różany.

Naprzód grabym głosem pojął Adolfa za niesłowność, że dał napróżno buty po swoje święte pieniądze i spytał:

— Co sobie teraz pan miszli?

— Przyszedłem właśnie, — odpowiedział jak z krzyża zdjęty Adolf — poprosić pana o odwołanie licytacji.

— A pieniędzy pan przyniósł?

— Mam tu sto rubli, na dwie raty.

— Jakto? Mnie się już należy prawie czwarta rata, a koszta sądowe i komornika, a procent?

— Przecież pan procent wziął sobie z góry od sumy zmniejszonej, tak, jakby od całkowitej? — odparł Adolf.

(d. c. n.)

Józef Grajner.

## DWIE...

Powieść współczesna.

—o—

(Dalszy ciąg—patrz № 78).

— No, mniejsza z tem! — wtrąciła znowu ładna pani Elżbieta — niech pan liczy pieniądze.

Po napisaniu wekslu, podpisaniu się na nim obojga Korczyńskich, żyd złożył z wypchanego pugilaresa pieniądze na stół, schował weń starannie weksel i poszedł.

Ułagodzona tym obrotem rzeczy Ziunia, pozwolewszy się mężowi pocałować koło uszka z brylancikowym kolczykiem, wzięła sobie zaraz tymczasem 50 rubli z pożyczki „na sprawunki”, a z reszty lwia część pójść miała na opłatę drogiego komornego w tych stronach.

Adolf liczył na duży zarobek z warsztatu, gdyż miał sporo obstalunków z miasta, a pracowało wraz z nim dwóch czeladzi; przeto rozważył sobie, że będzie w stanie spłacić ratami tę pierwszą w życiu lichwiarską pożyczkę. Tuszył też sobie, że może teraz żona, wiedząc o uciążliwym długi, mniej będzie rozrzutną, z wydatkami się licząc.

Przeszedł miesiąc, jak z bicza trzasł! ale z nim przeszły i pożyczone pieniądze. Adolf wprawdzie skończył część zamówionych robót, lecz dano mu tylko połowę należności z zapewnieniem, że „w tych dniach” resztę otrzyma.

Jednak te dni szybko przemknęły, lecz pieniądze należne jeszcze nie przyszły, a pani Korczyńska swoją drogą w wydatkach się nie miarkowała.

Ratę pierwszą jednak udało się Adolfowi zapłacić. Po skończeniu drugiego miesiąca Pączek-różany był już dwukrotnie w mieszkaniu Korczyńskich po należną znów ratę.

We dwa dni po ostatniej wizycie przyjaciela ludzkości dostali małżonkowie Korczyńscy wezwanie do sądu pokoju.

Sprawa z kosztami przeszła zaocznie. Po upłynionym terminie zaoczności wręczono im pełnomocny wyrok, skazujący małżonków Korczyńskich na zapłatę całej reszty należnej z kosztami procesu.

A tymczasem nadechdził już trzeci miesiąc, trzecia rata. Adolf z pięćdziesięcioma rublami poszedł do żyda. Ten nie chciał ich przyjąć; żądał dwóch rat odrazu, procentu prawnego od poszukiwanej sumy i zwrotu kosztów. Tyle pieniędzy nie posiadał Adolf.

Pączek-różany poszedł do komornika z wyrokiem i zażądał przed licytacją spisu ruchomości w mieszkaniu Korczyńskich.

Zeszedł komornik z sekretarzem niosącym tekę pod pachą i na wielkie zmartwienie Adolfa, opisał zajęte meble, lustra, zegar-regulator, lampy, szafy, parę dywanów, obrazy nawet i t. p. i pani Korczyńskiej oddał to wszystko pod prawny dozór. Zaraz też prawie potem, bo na trzeci dzień stójkowy jedno obwieszczenie o terminie licytacyjnym wręczył słudze Korczyńskich, a drugie przylepił na bramie.

Wstyd i zmartwienie obezwładniło prawie Adolfa, a na dobitkę żona zwymyślała go tak po swojemu, od ostatnich, i „wściekle” się mio-

Wysłuchawszy sprawozdania z działalności zarządu i komisji rewizyjnej po dzień 31 grudnia 1901 r., zatwierdzono projekt urządzenia szwalni dla ubogich dziewcząt w Sielcu, ale zaplanowano przeciwko koloniom letnim dla dzieci. Wychodząc z zasady, że fundusze Towarzystwa zbyt są jeszcze szczupłe i nie należy ich rozdrabniać, ponieważ założenie ochronki pilniejsze jest i potrzebniejsze, niż kolonie letnie, postanowiono zaniechać w tym roku projektu kolonii, a fundusz 700 rb., przeznaczony na ten cel, przelać do funduszu ochronkowego.

— Odbyło się w Sosnowcu uroczyste poświęcenie centralnej stacji elektrycznej. Aktu poświęcenia dopełnił proboszcz miejscowy ksiądz Milbert.

— Na wzór Pabianie, ma i Sosnowiec otrzymać prezydenta, czyli t. z. starszego sołtysa. Wybory z grona miejscowych obywateli odbędą się dziś.

### Z Krakowa.

— Dyrektor teatru miejskiego p. Kotarbiński wniósł na ręce prezydenta miasta prośbę, w której dowodzi, że otworzony teatr ludowy, jako konkurencyjny, może narazić na materialne straty teatr miejski. Należałoby, żeby rada podjęła zawczasu kroki w celu zabezpieczenia przyszłości teatru.

— Na posiedzeniu rady miejskiej prof. Farencki odpowiadał na zarzut prof. Jordana, co do kupna menażek i koców dla domu kalek po za obrębem Krakowa, tj. w Wiedniu. Prof. Farencki wyjaśnił, że rzeczony przedmiot kupione były na Szlaku w Cieszyńskim i że jakkolwiek rachunek nadszedł z Wiednia, ale był pisany po polsku. Chciano owe przedmioty nabyć w Krakowie, ale okazało się, że wypadłyby drożej o 27 do 62 proc. i byłyby gorsze. Na to zwrócił uwagę prof. Jordan, że w zasadzie takie przedmioty do wydziałów dobroczynności powinny być jednak kupowane w Krakowie dlatego, że ludność Krakowa daje na utrzymanie zakładów dobroczynnych, więc i zarobić powinna.

— Istna pielgrzymka odbywała się w tych dniach do trybunału po bilety wejścia na rozprawę w sprawie konfiskaty „Legend” Niemiejskiego. Ile osób przybyło, świadczy to, że porządek zmuszeni byli utrzymywać liczni agenci i żołnierze policyjni.

— Cesarz Franciszek Józef mianował docenta malarstwa religijnego i dekoracyjnego w Akademii sztuk pięknych, Józefa Mehofera, profesorem nadzwyczajnym szkoły rysunkowej tejże Akademii.

— Wyższy trybunał, na skutek zażalenia prokuratora, podwyższył karę, skazanemu na 6 miesięcy, Hermesowi, za usiłowanie kradzieży i zabójstwa w redakcji „Ilustracji Polskiej” o drugie 6 miesięcy, czyli że został on skazany na rok ciężkiego więzienia.

— Sześćdziesięciu maszynistów kolejowych uchwalilo założenie w Krakowie „Klubu maszynistów”.

— Proboszcz kościoła św. Floryana, ks. Wincenty Smoczyński urządza zbiorową pielgrzymkę do Rzymu. Podróżni z Krakowa wyjadą 21 kwietnia. Podróż z Krakowa do Rzymu i z powrotem wraz z 10-dniowym utrzymaniem w Rzymie kosztować będzie III kl. 53 rb., II kl. 95 rb., I kl. 120 rb.

### Ze Lwowa.

— Wydział krajowy postanowił zaliczyć Zakopane do miejscowości, w których bank krajowy może udzielać pożyczek na domy mieszkalne, rozumie się murowane.

— Przy politechnice lwowskiej powstała kosztem 30,000 koron mechaniczna stacja doświadczalna dla badania materiałów budowlanych.

— W głośniejszej sprawie karnej przeciw agentom emigracyjnym Nadaremu Silvio i Bazylemu Sidelnikowi trybunał w Wiedniu zniósł wyrok sądu krajowego we Lwowie i zarządził ponowną rozprawę.

— Pewien mieszkaniec Lwowa, bawiąc za granicą nadawał depesze, tytułując Lwów Lemberg, dopiero urzędnik telegraficzny w Brukseli zawstydził go, pouczając, że miasto, do którego podaje depeszę, nazywa się oficjalnie «Lwów», a nie «Lemberg», ponieważ miejscowości tego ostatniego nazwiska jest w Europie kilka.

— Bartłomiej Ciba i Benedykt Malinowski, włościanie z Wielowsi, pow. tarnobrzskiego, kupili majątek w powiecie krośnieńskim obszaru 720 morgów za 160,000 koron.

— «Nowe Słowo Polskie» donosi o nader sympatycznym fakecie z Tarnopola. Wskutek śmierci tamtejszego proboszcza, ks. Cyryla Janera, powszechnie lubianego i poważanego, przełożeni zboru izraelskiego wydali gorącą odezwę, żeby żydzi wzięli jaknajlepiej udział w pogrzebie, co też się stało z wielką uroczystością.

— Od pewnego czasu we Lwowie kursują srebrne ruble zamiast 5 koronówek. Szajka, która je puszcza w obieg, zarabia 1.20 zlr. na sztuce.

— Podczas przedstawienia wagnerowskiej opery, statek na którym jechał śpiewający główną partycję artysta Szymański, zamiast na fali wjechał na środek sceny. Wówczas z galerii odezwał się głos: „Holender tonie”. Rozśmieszyło to do tego stopnia publiczność, że trzeba było przerwać orkiestrę i spuścić kurtynę. Zanim nieposłuszny statek cofnięto i skierowano na właściwe tory upłynęło kilkanaście minut, poczem dopiero rozpoczęto operę na nowo.

## Korespondencja.

Chicago, 30 marca.

Amerykańskie stowarzyszenie „Tract Society”, zajmujące się rozszerzaniem literatury o tendencjach protestanckich, postanowiło na swym rocznym zebraniu w Waszyngtonie zwrócić szczególną uwagę na polskie kolonie w Chicago, Cleveland i Detroit, a to celem propagowania „prawd ewangelicznych” wśród polaków. Zamianowani zostaną specjaliści kolporterzy, którzy działać będą w koloniach polskich w myśl uchwały rzeczzonego stowarzyszenia.

Katolicko-polska prasa ostrzega lud przed zakusami „Tract Society”. Agenci stowarzyszenia również czepiać się będą emigrantów polskich w portach amerykańskich.

Senator Foraker zainteresował się 76-letnią staruszką Nadiną Turczynową, zamieszkałą w Radomiu, Illinois, wdową po generale Jamie B. Turczynie, który umarł 18 czerwca 1901 roku w nędzy. Staruszka nie miała dostatecznych środków do życia. Dziś, dzięki ofiarności senatora i innych, ma je, lecz trudno mówić o przyszłości, jeśli żyć będzie. Przeto senator Foraker stara się, aby rząd wypłacał kobiecie stałą zapomogę jako wdowie po żołnierzu, co wależy za sprawę Unii w wojnie domowej.

Ciekawą jest historia Turczynów. Przybyli oni z Królestwa w roku 1856 z wizytą, ale Ameryka spodobała się parze i postanowili tu spędzić życie. Turczyn dostąpił rangi pułkownika rosyjskiej armii w wojnie krymskiej i postanowiwszy osiąść w Ameryce, podał się do dymisji. Pani Turczynowa pochodziła z arystokracji.

Gdy wybuchła wojna amerykańska w 1861 roku, Turczyn zaciągnął się do służby w armii stanów północnych. Towarzyszyła mu żona. Czynnymi waleczności dobił się rangi generała brygady. Los mu widocznie nie sprzyjał, bo wskutek intryg generałów amerykańskich, dano mu „dymisyę niehonorową” z wojska. Pod koniec wojny zachorował. Potem jako agent emigracyjny kolei żelaznej Illinois Central, założył do dziś istniejącą osadę polską Radom — osiedlając ją emigrantami polskimi. Tu też spędził resztę życia swego, pod koniec którego publicznym gryzaniem na skrzypcach zarabiał na utrzymanie siebie i żony.

Turczynowa mieszka w starej chatce i spędza dni w samotności.

Na wniosek radcy miejskiego Jana F. Smulskiego, chicagoska rada miejska zaprosiła odpowiedniami rezolucjami prezydenta Krügera do złożenia wizyty miastu. Daty jednak nie wyznaczono. Zaproszenie wysłał boerskiemu prezydentowi burmistrz Harrison. Dla walecznych boerów panuje tu wielka sympatia i wizyta Krügera w Ameryce wywołałaby ogromny entuzjazm, ocale niebo wyższy od tego, jaki „charakteryzował” wizytę księcia pruskiego.

Zaznaczyć też wypada, że partya demokratyczna w kongresie czyni przygotowania pod

względem interweniowania, w jaki bądź możliwy dyplomatyczny sposób w walce angielsko-boerskiej. Demokraci są w mniejszości, lecz mają nadzieję, iż zmuszą rząd do wysłania noty do Anglii, w której wyrażone ma być „życzenie”, aby pokój zapanował ponownie w Transwaalu.

Statystyka emigracyjna wykazuje, iż w roku ubiegłym przybyło do Stanów Zjednoczonych 487,000 emigrantów. Rządowa komisja emigracyjna zarekomendowała Kongresowi obosirzenie praw emigracyjnych.

Z innych statystycznych danych wyjmujemy kilka ciekawych rzeczy i tak, pierwsze miejsce na liście artykułów wywiezionych do Filipin zajmują likiery słodowe i alkoholiczne, a mianowicie wartość tych artykułów wynosi 1,100,870 dolarów. Towarów spożywczych, jak mąka itp. wywieziono zaledwie połowę tego. Iadyan amerykańskich w znacznej części wytępiono wódką. Czyby i krajowców na Filipinach tak chciano zwalczyć?

Statystyka cukrowa wykazuje, iż od roku 1888 wyrabia się stale więcej cukru z buraków, aniżeli z trzciny cukrowej. W tymże roku z buraków wyrobiono 2,451,000 tonn (tonna 2,400 funtów), zaś z trzciny 2,465,000. W roku 1900 natomiast z buraków wyrobiono 5,510,001 tonn, a tylko 2,904,000 z trzciny. Europa najwięcej wyrabia cukru z buraków. W sezonie z lat 1900 do 1901 w Niemczech wyrobiono 4,132,896,689 funtów; w Austrii i Węgrzech 2,388,304,909 funtów; we Francji 2,293,482,474 funtów. Najmniej cukru konsumuje Austria, bo „per capita” rocznie 17.6 funtów. W Niemczech „per capita” konsumcja wynosi 33.9 funtów; w Szwajcaryi 60.3 funtów; w Stanach Zjednoczonych 65.2 funtów; najwięcej w Anglii, bo 91.6 funtów.

Japoński konsul generalny w Nowym-Yorku wykazał statystycznie, że wywóz ze Stanów Zjednoczonych do Japonii w roku 1901 równał się sumie 18,656,899 dolarów, podczas, gdy Japonia wysłała do Stanów towarów za 29,229,543 dol., Zład prasa amerykańska dumnie zwie japończyków „yankesami wschodu”.

Modną obecnie zabawką arystokracji amerykańskiej jest fechtowanie. Zabawkę tę wprowadził w Waszyngtonie ambasador rosyjski hr. Cassini. Również bogate damy z nudów wymyśliły nowy sposób bawienia się. Urządzają zebrania „dziecinne”, na których każda dama otrzymuje gruchawkę i... butelkę z mlekiem. Na miejscu zaś odzywać się może tylko szczebiotanie dziecięce. Na odchodnym wręczane są każdej damie szpileczki do pieluch. Pewien dziennik dowcipnie nadmienia, iż zapomniano tylko o... różdże.

## Rozmaitości.

### KRAINA „UCINACZY GŁÓW”.

Pewien francuski naturalista, Adolf Courbain, który udał się na wyspę Borneo, w celu zbadań pewnego specjalnego rodzaju drzew gutaperkowych, odkrył w oddzielonej od reszty wyspy wielkimi skałami krainie, jakąś zupełnie pierwotną rasę ludzi. Rasa ta, nosząca nazwę dayaków, składa się wogóle z ludzi dobrotliwych. Mają oni jednakże jeden obyczaj barbarzyński; oto ucinają wrogom swoim głowy i ozdabiają temi trofeami dachy swoich mieszkań. Wyobrażenia ich i obyczaje są pod wieloma względami wysoce oryginalne. Podobno nie mają żadnej religii i mają tylko dla zmarłych pewien rodzaj kultu. Wierzą oni, że umarli powracają kilkakrotnie z za świata, ale tylko dlatego, że nie mogą uwierzyć w swoją śmierć i dopiero pozostali przy życiu muszą ich przekonywać, że oni istotnie umarli. — Przy wielkim ogniu stawia się wtedy kubek do wody i miskę do ryżu, obydwie naczynia próżne. Umarły widzi wtedy, że dla niego niema już nic do jedzenia i odchodzi na zawsze. Ciekawem jest, że dayakowie, którzy już zewnętrznym swoim wyglądem żywo przypominają małpy, owe „biedne krewne” człowieka, zachowują podobieństwo ze światem zwierzęcym, również w życiu rodzinnym. I tak, naczelnik tego plemienia utrzymuje z całą stanowczością, że jego pradziadek był rogaczem.

Co dotyczy obyczaju ucinania głów, ma to ścisły związek z galanterią dla dam. Mianowicie tylko taki człowiek coś znaczy w oczach kobiet dyackich, który dowiódł swej odwagi przez przyniesienie głowy nieprzyjaciela. Bohater, który tego czynu dokonał, ma prawo w dniu tryumfu wybrać pomiędzy panienkami swego plemienia. W taki sposób ma on zapewnioną przychyłość i uległość swojej ubóstwianej nawet wtedy, kiedy nie zdołał wzruszyć jej serca. Święto uczczenia tego zwy-

czaju jest obchodzone w sposób bardzo malowniczy i pełen niewypowiedzianej naiwnej grozy.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

### Zamach na Loubeta.

W niedzielę około południa rozszła się na bulwarach paryskich pogłoska o zamachu na prezydenta Loubeta, w chwili, gdy powracał do Paryża z Montelimar, gdzie spędził święta wielkanocne.

Do Loubeta zbliżył się jakiś człowiek lichy ubrany i wręczył mu prośbę. Zachowanie jego zwróciło uwagę policyi, otaczającej prezydenta, wskutek czego aresztowano nieznanego i poddano go w biurze policyi ścisłej rewizji. W kieszeni znaleziono broń i to właśnie dało powód do rozpuszczenia pogłoski o zamachu.

Po bliższym zbadaniu okazało się, że aresztowany jest buchalterem, nazywa się Sourne i cierpi na manię prześladowczą. Zbliżył się on do siedzącego w powozie prezydenta i zawołał: „Żądam sprawiedliwości!”

Posiadanie nabitej broni aresztowany tłómaczył zamiarem odebrania sobie życia.

### Nowe działa.

W gorączkowym wyścigu na polu zbrojenia się, stanowiącym cechą zmienną doby obecnej, Austro-Węgry pozostały nieco w tyle po za innymi mocarstwami. W każdym razie budżet wojenny tego państwa w ostatnich kilku latach ani w części nie dorównywał budżetowi Niemiec, Francji lub Rosji. Chcąc jednak utrzymać się na stanowisku pierwszorzędnego mocarstwa i Austro-Węgry, aczkolwiek późno przystępują do kompletowania i odnawiania swego rynsztunku wojennego. Swoją drogą przedwczesna jest wiadomość, podana przez niektóre dzienniki o zamiarze niezwłocznego wyposażenia armii austriacko-węgierskiej w nowe działa polowe. Zamiar taki powziął w rzeczy samej austriacko-węgierski zarząd wojskowy, decyzyja jednak zarówno co do systemu dział, jak i materiału, z jakiego mają być sporządzone, zapadnie dopiero po ukończeniu prób, dokonywanych obecnie w tym kierunku, co potrwać jeszcze może rok, albo półtora roku. Z żądaniem kredytu na nowe działa rząd wystąpi nie przedtem, jak w 1904 r., a może nawet w 1905 roku. Kredyt ten będzie prawdopodobnie rozłożony na trzy lub cztery lata.

Z kwestyą nowych dział łączy się także sprawa reorganizacji artylerii austriackiej. Na ostatniej (onegdajszej) naradzie ministrów zapadła jednak, jak nam donoszą z Wiednia, jedynie decyzja co do pokrycia kosztów haubic i dział górskich. Część tych baterii ma być uformowana jeszcze w roku bieżącym. Uformowanych będzie mianowicie 17 baterii haubic i 15 baterii górskich (każda po 4 działa górskie). Haubice sporządzone będą w arsenale wiedeńskim z brązu stalowego.

### Wrzenie w Macedonii.

Jak zresztą było do przewidzenia z nastaniem wiosny wzmożło się powstanie w Albanii, a jednocześnie wrzenie w Macedonii przyjęło groźne rozmiary. Uzbrojone bandy albańczyków napadają wsie i miasteczka, łupią i mordują bezbronnymi mieszkańcami.

Turecy gromadzi wojska na granicy bułgarsko-macedońskiej, Bułgaria gotuje się do mobilizacji swoich sił zbrojnych, słowem, w kotle bałkańskim waży się zupa, która może stać się wielce niestrawną dla pokoju europejskiego. To też przedstawiciele mocarstw nie szczędzą zabiegów zarówno w Konstantynopolu jako też i w Sofii, by z jednej strony skłonić sułtana do śpiesznego zaprowadzenia niezbędnych reform, i protestują przeciw gromadzeniu wojsk tureckich w Macedonii; z drugiej, czynią przedstawienia rządowi bułgarskiemu, by przedsięwziął energiczne środki przeciw awanturnikom, przechodzącym zbrojnie z Bułgarii do Macedonii dla wzmocnienia szeregów powstańczych.

Źródło tych niepokojów mieści się w warunkach, w jakich znajduje się Stara Serbia i Macedonia, którym kongres berliński jeszcze w roku 1878 wyjednał reformy.

Porta jednak nietylko nie uczyniła dla poprawienia oplakanych stosunków w tych prowincjach, lecz nadto pogorszyła jeszcze poprze-

dnie położenie. W Starej Serbii panuje najkompletniejsza anarchia. Bandy zbrojnych albańczyków dopuszczają się bezkarnie wszelakich bezceństw nad ludnością chrześcijańską, grabią ją, palą domostwa i mordują. W Macedonii czynią to samo niekarni i niepłatni oddawna żołnierze tureccy.

### Podziękowanie.

Szanownemu Duchowieństwu, a w szczególności Sz. ks. dz. J. Bakalarczykowi i wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie ojca naszego ś. p.

### Piotra Kędzierzawskiego

składamy szczerą „Bóg zapłać“.

Rodzina.

## Telegramy.

**Londyn, 7 kwietnia.** Z New-Yorku telegrafują: W październiku odbędzie się tu z wielką uroczystością otwarcie izby handlowej. Według informacji dzienników tutejszych na uroczystość tę przybyć ma angielski następca tronu, ks. Walii. Spodziewane jest również przybycie niemieckiego następcy tronu; co do ostatniej wizyty nie zapadło jeszcze postanowienie.

**Konstantynopol, 7 kwietnia.** Do Ipeku wysłano dwa bataliony wojska. W Mitrowicy i Nowym Bazarze panika. W nowym Bazarze Kajmakan zamknął się w cytadeli. Konak i telegraf zajęte przez powstańców. Generał Szunispasza wyruszył z Prisztiny w celu przywrócenia spokoju.

**Pretorya, 7 kwietnia.** Kacper Krüger, najstarszy syn prezydenta, b. sędziego transwaalski, złożył przysięgę na wierność Anglii.

**Londyn, 7 marca.** Shalk-Burgher opuszcza Kronstad, ażeby nawiązać rokowania w odpowiedniejszym miejscu.

**Madryt, 7-go kwietnia.** Onegdaj odczytano w kortezach deklarację gabinetu, która podnosi, że rząd jest zdecydowany do utrzymania dekretu o kongregacjach. Papież wniósł w tej sprawie zażalenie, ale prawa państwa muszą być zachowane. — Rząd uznaje nagłość załatwienia sprawy bankowej i minister skarbu wnieśli natychmiast odnośny projekt.

**Linc, 7 kwietnia.** Odbyło się tu liczne zgromadzenie niemieckie, celem zaprezentowania przeciwko uchwale w sprawie gimnazjum w Cylei. Poseł Benerle w długiej mowie nawoływał do jak najściślejszej obstrukcji w parlamencie. Powiedział on między innymi: „Należymy do narodu 80 milionowego, który kroczy na czele cywilizacji. Nie dopuścimy do tego, aby 9 milionów Niemców w Austrii zginęło na tym śmietniku, z którego pochodzą wszystkie inne narodowości.”

Specjalnie to wyrażenie wywołało burzliwe oklaski. W końcu uchwalono rezolucję, upoważniającą posłów do użycia ewentualnie jak najostrzejszych środków dla otrzymania zadośćuczynienia.

### Z ostatniej chwili.

**Warszawa, 8 kwietnia.** Dziś o godzinie 2 minut 15 rozpoczęło się zebranie akcyonaryuszów Banku handlowego, które odbywa się pod przewodnictwem p. Leopolda Kronenberga. Ze spraw

omawianych do godziny 4-ej minut 20 uchwalono: 1) zatwierdzenie sprawozdania, 2) udzielenie akcyonaryuszom 7% dywidendy.

**Warszawa, 8 kwietnia.** Dziś o godzinie 12 odbyło się poświęcenie lokalu nowo założonego drugiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego. Biura towarzystwa mieszczą się przy ulicy Mazowieckiej nr. 3.

Poświęcenia lokalu dopełnił ks. Siewierski wobec licznych przedstawicieli sfer finansowych, rzemieślniczych i prasy.

**Warszawa, 8 kwietnia.** Dziennikarze i przedstawiciele wszystkich pism codziennych w Warszawie uchwalili wyjechać gremialnie na spotkanie dziennikarzy angielskich i amerykańskich, którzy przyjeżdżają do Warszawy samochodami 18 b. m.

Gronu dziennikarzy, które w Warszawie powita przybyłych kolegów angielskich i amerykańskich, przewodniczy redaktor „Kuryera Porannego”, jubilat tegoroczny, Feliks Fryze. Pierwsza uczta powitalna odbędzie się w salonach redakcji „Kuryera Porannego.”

**Londyn, 8 kwietnia.** Wczoraj w izbie gmin lord Balfour na wniesioną interpelację wyjaśnił, że nie może udzielić żadnej odpowiedzi w sprawie rokowań z boerami.

**Wiedeń, 8 kwietnia.** Prezes Koła polskiego Apolinary Jaworski pertraktował z odłamem słowiańców, należących do partii konserwatywnej, w celu skłonienia ich, do niesprzeciwiania się cofnięciu uchwały, dotyczącej słowiańskiego gimnazjum w Cylei. Jaworski działał w porozumieniu z Kołem polskim i wychodził z tej zasady, że w interesie słowian leży uratowanie parlamentu.

Parlament, zdaniem Jaworskiego, stanowi skuteczną zapórę przeciwko zachciankom centralistycznym, które żywi większość wszechniemców; nie ulega wątpliwości (zdaniem Jaworskiego), że gdyby w obecnej chwili parlament został rozwiązany, nastąpiłyby w Austrii rządy centralistyczne.

**Konstantynopol, 8 kwietnia.** Z granic Albanii i Macedonii nadchodzą bardzo niepokojące pogłoski. Ruch anti-turecki przybiera bardzo groźne rozmiary. W kilku miejscowościach napadano na konaki. Albańczycy podobno wzięli jednego baszę do niewoli.

**Wiedeń 8 kwietnia.** Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu wszechniemcy wnieśli interpelację w sprawie boerskiej. Koło polskie wobec tego postanowiło wnieść interpelację w sprawie Wrzesni, oraz w sprawie wydalania studentów słowian, poddanych austriackich, z granic cesarstwa niemieckiego. Rozprawy zaczęły się nadzwyczaj burzliwie.

**Londyn, 8 kwietnia.** Donoszą z Pretoryi, że boerzy nadsyłają do swych wodzów liczne protesty, aby nie zawierać pokoju z anglikami.



## Nowy Rynek 4.

W Kinematografie

Nowe obrazy! 1-szy raz Nowe obrazy!

Nadzwyczaj godne widzenia:

Nadzwyczaj godne widzenia:

Pożar i ratunek, sceny w 6-ciu obrazach.

Magik doktorem. — Zadziwiająca kura. — Wielkie kinematograficzne przedstawienie i wiele innych.

Przedstawienia od 12-ej w południe do 10 w. — co godzinę. Krzesło 20 kop. Wejście 10 kop. Dzieci do lat 10 płacą połowę.

We wtorki, czwartki i soboty o 10 i pół wiecz. przedstawienie specjalne z nowymi obrazami. Wejście 50 i 30 kop.

**Do pracowni Wł. Janiszewskiej**  
potrzebne zdolne  
**Staniczarki, spódniczarki i pod ręczne.**

Ul. Przejazd № 16, I-sze piętro od frontu, naprz. placu «Cyklistów.»

**Letnie mieszkania**

różnej wielkości w bardzo ładnej okolicy i z wszelkimi wygodami, jako to: woda, las, ogród itp. są w każdej chwili do wynajęcia. Dostawa materiałów spożywczych zapewniona. Wiadomość: Stacey Andrzejów, folwark Brójce, u gospodarza Macieja Karpika i Stanisława Wira.  
392-3-2

Poszukuję

**Mieszkania**

3 lub 4 pokoje z wszystkimi wygodami. Oferty składać w admin. „Rozwoju” sub. E. B. A.  
393-3-3

**Obiady**

wydaje się na miasto po 50 kop.  
Nawrot № 8 m. 27.  
297-5-d

**Do wynajęcia**

od 1-go lipca 2 pokoje z kuchnią na II piętrze, w cichym, porządnym domu. Nowospacerowa № 29.  
381-3-3

Do wynajęcia zaraz

**Jeden pokój**

z osobnym wejściem. Wiadomość, ul. Mikołajewska № 13.  
315-d-4

On cherche une

**FRANÇAISE**

(demi-place) pour deux petits enfants.  
S'adresser Południowa 24 log. 11.  
390-3-2

Do sprzedania

**Folwark**

w bardzo pięknej okolicy gub. Kaliskiej, około pięciu wiosek. Informacyi udziela skład papieru J. Skrzywanek, Łódź, Piotrkowska № 83.  
402-3-1

**Z Rawy.**

W browarze o 1/4 wiorstę od miasta, przysiosie są lokale do wynajęcia w każdym czasie wolne, 1 pokój i kuchnia na parterze za 4 rb. miesięcznie, 3 pokoje i kuchnia za 8 rubli miesięcznie w domu marmurowanym, wygodnym. W razie potrzeby mogą być meble dodane za opłatą.  
400-3-1

**Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe**

**Dr. S. Lewkowicz**

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego).  
W niedzielę i święta od 9-12 i 4-6.

**Dr. A. Groszlik**

**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.**  
od 8-12 rano, 5-8 wiecz., panie 3-4 popołudniu.  
Cegielniana № 23.  
605-16-17

**Dr. F. Skusiewicz**

**Choroby skórne i weneryczne**  
**Andrzeja N. 13**  
Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem  
panie 5-6 popoł. 506-d-32

**Dr. Sonnenberg**  
**Choroby skórne i weneryczne.**

Ulica Cegielniana Nr. 14.  
Przyjmuje od 9-10 rano do 1 popoł.  
od 3-8 popoł.

**Dr. J. Rosenblatt**

choroby  
**uszu, nosa, gardła i zbrocz mowy.**  
Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł.  
w niedzielę od 9-11 r. i od 2-3 popoł.  
**Łódź, Zawadzka № 4.**

Lecznica dla Chorych  
**WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH**  
**Dra B. MARGULIESA**  
ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.  
Poraża 40 kop.  
Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4-8 wiecz.  
w niedz. i święta od 9-12 i od 4-6 1/2 w.  
**Łódź, dla chorych.**  
713-r-12

Pierwszorządny z Warszawy  
**KRAWIEC DAMSKI**  
KATOLIK  
robi okrycia damskie, fasony kształtne  
i wykończenie artystyczne  
**Spacerowa № 31.**

**Zarybek karpi**

posiada do sprzedania Beldów pod Łodzią  
poczta Aleksandrowieczycki. Sprzedaż  
rozpoczyna się 1-go kwietnia.  
150-12-2

**Przewodnik.**

**Budowniczość.**  
Kazimierz Sokołowski, Budowniczy, Benedykta 29. Plany budowlane, kosztorys, oceny do ubezpieczeń i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakresie budowlany wchodzącej

**Księgarnia**  
H. Wilbitz, Piotrkowska 13 Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawkach

**Cukiernia.**  
J. Szmagler i E. Bartoch, Piotrkowska 47 róg Zielonej i Piotrkowska № 28. Poleca znane z doskonałości pączki wiedeńskie i murzynki (czekoladowe) codziennie świeże, jak również baby petelinowe, parzone i piaskowe, placiki waniliowe i biskotowe i wiedeńskie, ciastka różne deserowe, Bouches des dames, Petit fours, herbatniki kruche i migdałowe cukry deserowe, czekoladki, ciwoce w konserwie, karmelki różn. t. d. Karmelki od kaszlu szlazono, słodowe, i miodowo-złotowe, torty, tace ciast, kremy hiszpańskie i mrożone, Prince piele Blombiere, lody i Blamanze.

**Skład piwa**  
Łódzki skład ryńskiego piwa i portera Waldschlösschen ul. Barcza № 3 przy Szosie Rokocińskiej za monopolem. Telefon: Adolf Wagner.

**Zakład przewozowy**  
D. Szumilina, Nawrot 74. Przyjmuje przeprowadki po cenach przystępnych. Gwarancja pewna.

**Nowy zakład przewozowy.**  
Ignacy Kozłowski, Ulica Średnia № 98  
Przyjmuje wszelkie przeprowadki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada. Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności. Z szacunkiem Ignacy Kozłowski.

**Zakład Krawiecki.**  
Robert Walter. Oszczędność. Pierwszy łódzki zakład reparacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, nieuje, czyści, pierze chemicznie oraz farbuję garderobę męską. Wykonanie eleganckie i szybkie. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 132.

Leon Langner, krawiec męski z Warszawy, przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 103 i wyrabia ubrania marynarskowe z powierzonego towaru po rb. 8, z dobrymi dodatkami. m5

**Mleczarnia.**  
Dominium Rogów, Mleczarnia, Średnia 3 Filia, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadświdzanki” w Warszawie Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie pierniki.  
**Składy narzędzi chirurgicznych i nozowniczych.**

Zygmunt Kwaśniewski Piotrkowska Nr. 42. poleca w wielkim wyborze czołczyki, nożyczki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reparacyjny przyjmuje wszelkie reperacje narzędzi chirurgicznych i nozowniczych.

**Pracownia haftów.**  
Pracownia haftów artystycznych Klary Zajdel, Piotrkowska № 73. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzącego. Aparata kościelne, chorągwie cechowe, także reperuje kościelne aparaty, przerabiam i odświeżam chorągwie cechowe. Pracownia moja renomowana kilkoletnią pracą, zasłużyła na zupełne zaufanie Sz. Publiczności, wykonywam takowe po możliwie niskich cenach. Polecając się łaskawym względem z szacunkiem Klara Zajdel.

**Oszczędność.**  
A. Karo. Pierwszy łódzki zakład reparacyjny przedmiotów domowego i gospodarstwa, w Łodzi, Piotrkowska 88. Mikołajewska 35, wykonywa roboty blaszakarckie i ślusarskie, bieżenie rondli i samowarów, bronzowanie i lakierowanie, reperacje lamp, lodowni pokojowych, przedmiotów mosiężnych i bronzowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyłymaczek, ostrzenie i osadzanie noży jak również sklejanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.

**Ogłoszenia drobne.**

Dobra polka inteligentna, z doskonałą konwersacją francuską, z dobrą świadomością jest do umieszczenia. Biuro naczelnictwa Rościszewskiej Piotrkowska № 93. 622-2-1

Chcę brać lekcje konwersacji niemieckiej od Niemki. Oferty sub. „konwersacja niemiecka” proszę składać w admin. „Rozwoju” d-1

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lotbin” d-4wca

Człowiek w średnim wieku, znający język rosyjski, polski i niemiecki, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod lit. „G. K.” 530-3-3

Dobra okazja!!! Tylko 10 dni!!! Z powodu wyjazdu wyprzedaje wszelkie przedmioty w cenie niższej kosztu. Kuria dżki magazyn, Piotrkowska 62. 593-3-38sw

Do sprzedania: zakład mechaniczny, 2 to-karnie, h-biarka, bormaszyna, nożyce ze sztancą i motor nąftowy. Wiadomość ul. Cegielniana № 108 u gospodarza. 588-6-3

Do sprzedania zaraz filia piekarska. Krótka 9. 595-2-2

Do zakładu fotograficznego E. Stummana potrzebny retuszer albo retuszerka. 620-3-1wca

Do wynajęcia letnie mieszkanie w okolicy Łodzi. Wiadomość Konstancynowska 51 m. 1. 625-3-1

Fortepian do ćwiczenia się na godzinę, tzn. lekcje muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficylnie. 230-d-4

Fortepian do sprzedania. Targowa № 30 stróż wskaże. 590-3-3

Fortepian Hofera w zupełnym porządku. Cena rb. 175. Konstancynowska 5 m. 13 610-3-2

Jest do odstąpienia piwiarnia na dogodnych warunkach. Wiadomość ul. Wólczańska № 159 m. 25 oficylna. 603-3-2

Kasyerka katolicka z pięcioletnią praktyką, z dobrymi rekomendacjami, poszukuje miejsca. Oferty proszę składać w admin. „Rozwoju” pod lit. „N. N.” 615-6-1

Chciał wzięć na własność dziecko chłopca 3-tygodniowe niechrzczone. Wschodnia № 70 m. 17. 611-3-1

Kapusta kwaszona, borówki, lódka żelazne nowe do sprzedania. Ul. Meyera № 2 w restauracji. 595-3-3

Niemiecka konwersacja u młodej polki „Stydium” d-4wca

Nuty używane 2000 sztuk sprzedaje Ozłmiński. Konstancynowska 10. 609-3-2swp

Potrzeba samodzielnie prowadzącego interes w charakterze wspólnika, inteligentnego, z rekomendacją i kaucją rubli 1000. Wiadomość bliższa w cukrowni „Konrada”, Nowy Rynek. 621-1-1

Pokój frontowy z łożem utrzymaniem dla inteligentnej panienki zaraz do wynajęcia. Nawrot № 1 m. 6. 601-6-3

Przyjmuje pończochy do nadrabiania, ctenkle i grube, wełniane i bawełniane, jedwabne i wszelkie obstatunki wykonywam bardzo tanio. Ul. Konstancynowska 45. W. Tomaszewski. 585-3-3

Potrzebny młody człowiek. Wiadomość Nowy Rynek 4, Kinematograf. 592-3-3

Potrzebna dziewczyna w wieku lat 12 do 14 do usługi na przychodnią. Zgłaszać się na ul. Długa № 95 róg ul. św. Andrzeja II piętro m. 6. 571-d-2

Potrzebny jest młody człowiek do roznoszenia piśm. Zgłaszać się do księgarni L. Fischera, Piotrkowska 48. 616-1-1

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki i spódniczarki. Konstancynowska 5 m. 6. 617-3-1

Poszukuje się zdolnych staniczarek i spódniczarek. Nawrot 2 m. 21. 612-3-1

Potrzeba dwóch zdolnych ślusarzy do ciężkich robót. Długa № 22. 608-2-2

Pokój na dole do wynajęcia zaraz dla małżeństwa lub 2-ech kawalerów. Ulica Juliusza № 16 u stróża. 561-d-1

Potrzebna zaraz zdolna panna do ubierania kapeluszy. Dzielna 19. 627-4-1

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szepepański. 441-d-3

Przyjmuje tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38, Trzcinański. 1132-d-9

Restauracja w Inowłodzu nad Pilicą, rozpoczętą przez sezon letni 1902 jak w latach poprzednich prowadzoną przez tego restauratora z zadowoleniem dla letników. 624-3-1w

Sieczkarnia „Excentric” fabryki Badenuta w Weinheim zupełnie nowa jeszcze nie rozpakowana, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość, Łódź, Pańska Szulca № 3, stróż wskaże. 602-3-2

Tokarz żelazny z Warszawy, zdolny, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w admin. „Bozwoju” pod „Tokarz”. d-2

Tanio do sprzedania 2 łożka orzechowe z materacami i umywalka z marmurowym blatem używana. Widzewska 78 m. 12. 607-4-2

W niedzielę znaleziono książeczkę od nabożeństwa na Piotrkowskiej obok teatru „Victoria”. Długa № 105 Haze. 618-2-1

Zaginęła karta pobytu na imię Franciszki Piotrowskiej, wydana z gminy Radogoszcz. 628-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Władysława Falkowskiego, wydana w Radogoszczu. 623-3-1

Zaginął paszport na imię Waleryi Rezier wydany z gminy Piotrkowice gub. kaliskiej. 626-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Anieli Kierskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 614-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Waleryi Karasińskiej, wydana z mag. m. Łodzi. 606-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Idczak, złożony w magistracie. 3-3

Zaginęła karta pobytu Rozalii Wróblewskiej, złożony w magistracie. 3-3

Zaginął paszport na imię Florentyny Jaruga, wydany z gminy Niewież. 604-3-2

Zaraz z powodu słabości do sprzedania na dobrych warunkach sklep rzeźniczy (skład wędlin i mięsa) ułożony podług wymagań teraźniejszych. Wiadomość w admin. „Rozwoju”. 584-3-2

30 marca zaginęła ogaryca, czarna, nogi i nos popalane, mata, wabi się „Cytra”. Proszę odprowadzić na Brzezińska № 9 za wynagrodzeniem. 613-3-1

**M. Sprzączkowski** Łódź,  
Piotrkowska 50.  
Hurtowy i Detaliczny

**SKŁAD WIN,**  
oraz Główny Skład Herbaty, firmy  
**Piotr Orłow**

Poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Koniaki kuracyjne, oraz likiery krajowe i zagraniczne. — Nadto poleca świeży

**KAWIOR ASTRACHAŃSKI** r-19

grubo ziarnisty bez soli, Sery: Szwajcarski, Roquefort, Brie, Camembe i inne. Losos szwedzki, Sigi, Sielawy, Szproty, Sardynki, tudzież inne towary kolonialne i delikatesy.

318-7-2

**DYREKCJA**

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń  
**Ziemiopłodów od Gradobicia,**  
działającego w guber. Królestwa Polskiego od 1877 roku.

ma zaszczyt podać do wiadomości JJ. WW. Panów Ziemian, że Biuro Zarządu okręgu Warszawskiego dla gubernij Królestwa Polskiego mieści się,  
w Warszawie przy ul. Szkolnej (Plac Zielony) w domu Nr. 13.

Towarzystwo jako Wzajemne nie płaci dywidendy od akcji na tak zwany kapitał zakładowy, jak to ma miejsce w towarzystwach akcyjnych. Wszelkie fundusze Towarzystwa stanowią własność Członków i otrzymane zyski stosownie do § 19. Ustawy rozdzielają się pomiędzy Stowarzyszonych.

Kapitał zapasowy na rok 1902 wynosi rb. 300,673 k. 15.  
Suma zapłacona za szkody gradowe rb. 2,811,842 k. 27.

**Korzystny interes**

Który z p. właścicieli domów zechce urządzić, ewentualnie wybudować odpowiednie dla dwóch stowarzyszeń lokal, składający się z obszernej sali oraz 5 lub 6 pokoi?

Oferty dla „Stowarzyszenia“ proszę składać w administracji „Rozwoju“.

385-3-3

**KANCELARYA****SZKOŁY MUZYCZNEJ**

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rżnięte, dęte i śpiew. klasy dykcji i deklamacji, lekcje rozdzielone na przedpołudnie od 9 do 2, po południu od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacja od g. 8 do 9.

Został otwarty kurs przygotowawczy za pół ceny.

Po ukończeniu (według § 12 ust. szk. muz.) wydaje patent.

**„KONGRES“**

Najlepsze papierosy

w cenie

100 sztuk 60 kop.

10 sztuk 6 kop.

**I. L. SZERESZEWSKIEGO.**

**GEBETHNER i WOLFF**

w Warszawie

17 Krakowskie-Przedmieście 17.

Skład fortepianów, pianin i organów.

Wynajem.

183-50-7

**W Dom. Powodów**

stacya pocz. Ozorków. Z powodu parcelacji majątku będzie sprzedawany inwentarz żywy i martwy, w czasie od 1 do 9 kwietnia 1902 roku.

376-6-5

**Administracja**

**Baru Amerykańskiego**  
Nowy Rynek № 2

ma honor zawiadomić, że od dziś sprawdziwszy opatentowane paryskie kuchnie gazowe „Lucillus“ wydaje na żądanie na poczekaniu śniadania i kolacje z rusztu. Kuchnia pozostaje od dziś pod zarządem wysoce wykwalifikowanego kuchmistrza hotelu Europejskiego w Warszawie. Wszystkie gatunki piwa. Usługa satelaryczna. Gabinety. Zakład otwarty do 2 w nocy.

Z szacunkiem

**Administracja Baru.**

309-8-7

Z dniem 10 kwietnia wydawać będą

**Obiady**

gospodarskie, śniadania i kolacje za cenę możliwie przystępną. Tamże są do wynajęcia pokoje umeblowane, mogą być z całodziennym utrzymaniem. Ulica Skwerowa № 18, m. 1, przy samym dworcu kolei żel. wia-ś-vis Skweru.

377-6-4

**Dom. Bedoń**

sprzedaż działki ziemi nad szosą rokielińską, oraz przy lesie galwiskim położone. W cenie od 1 i 2 kop. łokieć kw. dr. Pośrednictwo wykluczone. Adres: Bedoń pod Andrzejowem łódzkim, W ny A. Kochanowski.

398-3-3

Kaucjonowane biuro nauczycielskie  
**Radkiewicz, Nawrot 1.**

Z upoważnienia wyższej władzy otwiera nowy oddział

**REKOMENDACJI**

wszelkiej pracy poleca: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości, osoby do towarzystwa i gospodarstwa, krojeznice, buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedjentów, ekspedjentki, magazynierów i rządzców itp.

353-450

**MAGAZYN OBUWIA**

**T. OBREBSKI**

ul. Dzielna 14

(róg Wschodniej)

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. PP. klientów, iż dnia 1 marca 1902 roku otworzyłem sklep, który zaopatrzylem w wszelkiego rodzaju obuwie: eleganckie, trwałe i po możliwie niskich cenach. Przyjmuję także wszelkie obstalunki i reperacje w zakresie mego fachu. Mam nadzieję, iż Sz. PP. klienci raczą nadal zaszczycać mnie swoim z. u. fanielem.

Z uszanowaniem

287-15-2

**Obrebski.**

Stacya klimatyczno-leśna

**„Inowłódz“**  
na Pilicą

położona wśród ozornych obszarów lasów Lubocheńskich blisko Spały o 1 1/2 godz. od stacyi Tomaszów-Rawki, leśnic mieszkania rodzinne i pojedyn. ze pokoje, umeblowane, lek. rz., apteka, restauracja, obiady i całkowite utrzymanie wszelkie artykuły spożywcze, lodownia, fortepian orkiestra, kapela rzecz. i ciepła poczta codziennie. Wiadomość: ul. Zielona № 11 m. 5.

375-8-3

